



Wybór ze śpiewnika
pt. KANTYCZKI z NUTAMI J. Kaszyckiego.
Kraków 1911

Wspólne śpiewanie Towarzystwa
17 stycznia 2020 roku
w Czytelni Mieszczańskiej

Jezusa narodzonego.

**Jezusa narodzonego wszyscy witajmy
jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło
Panu naszemu./bis/**

**Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie,
Ze to Bóg i człowiek prawy leży na sianie.
Oddajmy wesoło...**

**Przyjmij Jezu po kolędzie te nasze dary
Odbierz sobie serce, duszę za swe ofiary
Oddajmy wesoło....**

I/57

Kolędy już od XVI wieku stanowiły element oprawy obrzędowej roku liturgicznego w kościele katolickim i prawosławnym. Wraz z inscenizowanymi przez wiernych obrzędami świątecznymi, które często nawiązywały do tradycji przedchrześcijańskiej, powstawały pastorałki. Tworzone anonimowo były swoistą, ludową adaptacją opowieści ewangelistów o narodzeniu Pańskim. Nastrój świąt Bożego Narodzenia był też inspiracją bogatej twórczości artystów: poetów, kompozytorów, malarzy. Żadne ze świąt katolickich nie ma tak bogatej ilustracji obrzędowej jak Boże Narodzenie. Nigdzie też na świecie w kościołach chrześcijańskich, nie ma tak bogatej twórczości muzycznej i wokalne związanej z tym świętem jak w Polsce. Dzięki nim i kultywowanym jeszcze regionalnie obrzędom ludowym, polskie Boże Narodzenie ma niepowtarzalny urok.

/Z.Jurczak/

O GWIAZDECZKO

**O gwiazdeczko, coś błyszczała
nad stajenką tam,
powiedźże nam, gwiazdko mała,
powiedz gwiazdko nam:**

**Kto ci mleczne wskazał drogi,
żeś przebyła świat
i przed Boży tron ubogi
Mędrcom słała ślad? /2x/**

**„Wszechmogący Stwórca ziemi
życie we mnie wlał
i drogami błękitnymi
do Betlejem słał.**

**Bo jak anioł wiódł pasterzy
w betlejemski próg,
tak przeze mnie wieść się szerzy,
gdzie zrodzony Bóg”. /2x/**

**Często ciemno, smutno w duszy,
że płaczemy w głos:
„Czemu w strasznych mąk katuszy
Bóg zgotował los?”.**

**Wtedy, gwiazdko, zaświeć jasno,
ową szopkę wskaż!
Nim źrenice nam zagasną,
upadnięm na twarz. /2x/**

Zła Ewa.

Ach zła Ewa narobiła,
kłopotu nas nabawiła,
Z węzem sama rozmawiała,
I jabłuszka kosztowała. Narobiła.

Robak chytry zwiódł mężatkę,
Za tę winę sam wpadł w klatkę,
Bo mu głowę podeptała,
Która od wieków przyjść miała - białogłowa.

Od aniołów ogłoszony,
Z panny w stajni narodzony,
Skąd wesele nam przynosi,
Miły pokój ludziom głosi - odkupiciel.
I/3

Dnia jednego o północy

Dnia jednego o północy,
gdym zasnął w wielkiej niemocy,
Nie wiem czy na jawie czy mi się śniło,
Że wedle mej budy słońce świeciło./2x/

Sam się czem prędzej porwałem
I na drugich zawołałem,
Na Kubę, na Maćka i na Kaźmierz,
By wstali czem prędzej mówić pacierza./2x/

Nie zaraz się podźwignęli,
Bo byli bardzo zasnęli
Alem ich po trochu wziął za czuprynę
By wstali przywitać Boga dziecinę./2x/

Kaźmierz bowiem wszystko słyszał,
Bo na słomie w budzie dyszał,
Ale nam od strachu nie chciał powiedzieć,
Na Maćka wskazywał, ten musi wiedzieć./2x/

Pójdźmyż i my tam ostatni,
Czeka nas tam bał dostatni,
Pastuszków ochota, królewskie dary,
Które z rąk Jezusa będziemy brali./2x/

Oj siano, siano..

Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
W stajni powiwszy siankiem Go okryła.
O siano, siano, siano jak lilija
Na którym kładzie Jezusa Maryja.

Dziwna na świecie stała się odmiana,
Że nazarejski kwiat wrzucon do siana,
O siano, siano co ci się zdarzyło,
Że będąc sianem w kwiat żeś się zmieniło.

Lecz to dziwniejsze, że Pan ogniem bywszy,
W siano się ukrył, siana nie spaliwszy,
O siano, siano czemu nie gorejesz,
Czemu przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

Nie tylko starzy kwapcie się do Pana,
Ale i młodzi pospieszcie do siana.
O siano, siano, tak sobie śpiewajcie,
Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

Przylecieli aniołkowie.

Przylecieli aniołkowie jak ptaszęta z nieba
I śpiewali dzieciąteczku wesoło jak trzeba.
Hejże, hejże Panie Jezu,
hejże , hejże hoc, hoc,
Śpiewaliśmy, budziliśmy
pastuszków całą noc.

Powiadają niesłychaną na świecie nowinę,
Panna w żłobie na sianeczku zrodziła dziecinę,
Syna Boga przedwiecznego,
pasterze wstawajcie,
Do Betlejem nie zwlekając,
witać go biegajcie.

Biegnijcież prędko do szopki, pokłon Mu oddajcie
I wesoło hejże, hejże przed Nim zaśpiewajcie.
Hejże, hejże panie Jezu,
hejże, hejże, hoc, hoc,
Niech Ci będzie wieczna chwała
za tę szczęśliwą noc.

Gore gwiazda.

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku,
Józef z Panną asystują przy boku, przy boku.

Hejże ino o dyna, dyna, narodził się Bóg dziecina
W Betlejem, w Betlejem./2x/

Wół i osioł w parze służą przy żłobie, przy żłobie
Huczą, buczą delikatnej osobie, osobie.
Hejże ino

Pastuszkowie z podarunki przybiegli, przybiegli,
Wkoło szopę o północy oblegli, oblegli.
Hejże ino...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi, jak żywi.
Hejże ino....

Anioł Pański kuranciki wycina, wycina,
Skąd pociecha dla człowieka jedyna, jedyna.
Hejże ino...

Nowina w mieście.

Gruchnęła, gruchnęła nowina w mieście,
Co żywo, co żywo przed miasto bieźcie.

Idzie gość, idzie gość Józef z Maryją
Z syneczkiem, z syneczkiem w rękę z leliją.

Józefie, Józefie powiedz dla Boga,
Ktoście wy, ktoście wy bo w mieście trwoga.

To dziecię, to dziecię jest obiecane,
Mesyjasz, Mesyjasz z nieba zesłane.

Józefie, Józefie nie choźe dalej,
Bo tu jest bo tu jest naród zuchwały.

Nie dadzą, nie dadzą zamkną gospodę,
Pogonią, połają lubią wygodę.

Cztery lata zawszem pasał

Cztery lata zawszem pasał
w tej tu dolinie, w tej tu dolinie
Jako żywo nie słyszałem o tej nowinie./2x/

By syneczka panienczka
miała porodzić, miała porodzić
By panieństwo z macierzyństwem
miało się zgodzić./2x/

A tu wczoraj kompanija
Tak se mówiła, tak se mówiła,
Że panna syna na sianku
w żłobie powiła./2x/

Pójdźmy widzieć wielki widok
Nie dyskutując, nie dyskutując,
Razem bracia do Betlejem
W skok podskakując./2x/

Weźmy z sobą z trzody naszej
Choć po baranie, choć po baranie.
Przyjmie od nas podarunek to śliczne Panie./2x/
II/15

Gwałtu, gwałtu pastuszkowie,
Słyszcie, słyszcie co wam powiem.
Ogień się błyska, a droga śliska, uciekać./2x/

Strachy, strachy nad strachami,
Jasność bije piorunami,
O tam do kata, już koniec świata, źle z nami./2x/

Cicho, cicho Wojtku łysy,
Bo się złęknie kto usłyszy.
Czy cię złe ciska, nie zawrzesz pyska Kudłaczu./2x/

Wschodzi, kwitnie śliczne Panię,
Nędza z biedą w łeb dostanie.
Radość nastaje, patrzcież hultaje, Bóg dobry./2x/

Narodził się synek Boży,
Bierzcie z sobą owce, kozy.
Biegnijcie chłopcy do onej szopy w Betlejem./2x/

Weźcie z sobą basy, dudy,
Pospieszajcie do tej budy,
Rznijcie na kozie, w tym ciężkim mrozie Dzieciątku.

O Józefie staruszk.

Najświętsza Panienka gdy porodzić miała,
Józefa staruszka o pokój pytała.
Józefie staruszk opiekunie drogi,
A gdzie będzie dla mnie pokoik ubogi.

A Józef staruszek poszedł o gospodę
Starać się oraz wziął dzbaneczek na wodę.
Lecz ani gospody ani wody dano,
I jeszcze złajano i jeszcze krzyczano.

Nie pukajże stary, mam tu ludzi dosyć,
Na próżno mnie będziesz o gospodę prosić,
Bo ja sam w gospodzie nie mam miejsca swego
U ludu takiego, u ludu takiego.

Wtem jeden mieszczanin będąc żalem zdjęty,
Bojąc się by nie był na wieki ,
Ukazuje drogę staruszkowi temu,
Zafrasowanemu, zafrasowanemu.

Udał się staruszek tam gdzie jasność była,
I tam też Maryja Jezusa powiła,
Tam to był ów pokój i ów nocleg święty,
Ze dwoma bydlętą, ze dwoma bydlętą.

A bydło jadło, jadło, jadło.

Tuszając pasterze, że dzień blisko,
Wygнали owce na pastwisko,
Z obory, z obory, z obory,
Zapędzili pod bory, pod bory.
Trafili na dobra trawę, pokładli się na murawę,
Posneli, posnęli.
A bydło jadło, jadło, jadło /2x/
Potem się pokładło, potem się pokładło.

Wilk zaś wypadłszy od ugoru,
Zagnał im owce aż do boru.
O bieda, o bieda, o bieda,
Kozom się wilk paść nie da,
Podusiwszy już koźlęta, suwa jeszcze po jagnięta
Masz tobie, masz tobie.
Już trzoda , cała, cała, cała /2x/
W rozsypkę pójść miała, w rozsypkę pójść miała.

Z raju pięknego miasta.

Z raju pięknego miasta wygnana jest niewiasta,
Dla jabłka skuszonego przez węża podanego./2x/

Wędrujże Ewo z raju, już cie tu dobrze znają,
Fora Adamie fora, z tak rozkosznego dwora./2x/

W raju miał dość wszystkiego, na ziemi nic własnego,
Puste krainy orał, niestety z płaczem wołał./2x/

Ach biada mnie , człękowi strapionemu,
Do raju iść nie mogę, bom w grzechu stracił
drogę./2x

Byś była dobra żonka, słuchałabyś małżonka,
Strzegłabyś się rozmowy, niecnotliwej wężowej./2x/

Dałaś się zwieźć wężowi, jam słuchał białogłowy,
Będziem cierpieć niewolę na świecie i złą dolę./2x/

O wężu niecnotliwy, iześ tak nieżyczliwy,
Nasienie białogłowy zepsułeś złemi słowy/2x/
II/69

Gloria gloria

**O błogosławiony żłobie
Jak wielki skarb mieścisz w sobie,
Rozum ludzki i świat cały
by go pojął jest za mały.
Gloria gloria in excelsis Deo, /2x/**

**Ten co w nędznym żłobie leży,
Bez posłania, bez odzieży,
On nad wszystkim pieczę miewa,
On świat cały przyodziewa.
Gloria, gloria /2x/**

**Niech ci za to będzie chwała,
W nieskończone wieki trwała,
Który przez swe narodzenie,
Przynosisz wszystkim zbawienie.
Gloria, gloria .../2x/**

Jest taki dzień..

S.Krajewski, W.Dzikowski.

Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy,
Dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory.
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich,
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski.

Niebo - ziemi, niebu - ziemia,
Wszyscy - wszystkim ślą życzenia,
Drzewa - ptakom, ptaki - drzewom,
Tchnienie wiatru - płątkom śniegu.

Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku.
Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku.
Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem.
Dzień, piękny dzień, dziś nam rok go składa w darze.

Niebo - ziemi, niebu - ziemia,
Wszyscy - wszystkim ślą życzenia,
A gdy wszyscy usną wreszcie,
Noc, igliwia zapach niesie.